

BARKA



Miesięcznik Parafii św. Andrzeja Boboli w Sopocie



AKT ODDANIA SIĘ MATCE BOŻEJ

Matko Boża, Niepokalana Maryjo!
Tobie poświęcam ciało i duszę moją,
Wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia,
wszystko czym jestem i co posiadam.
Ochotnym sercem oddaję się Tobie
w macierzyńską niewolę miłości.

Pozostawiam Ci zupełną swobodę
posługiwania się mną dla zbawienia ludzi
i ku pomocy Kościołowi świętemu,
którego jesteś Matką.
Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą,
przez Ciebie i dla Ciebie.
Wiem, że własnymi siłami
niczego nie dokonam.

Ty zaś wszystko możesz,
co jest wolą Twojego Syna,
i zawsze zwyciężasz.
Spraw więc, Wspomożycielko wiernych,
by moja rodzina, parafia,
Ojczyzna i świat cały
były Królestwem Twojego Syna
i Twoim. Amen.

*Śługa Boży Stefan kardynał Wyszyński
(Jego beatyfikacja planowana jest na 12 września 2021)*

**MARYJO,
KRÓLOWO POLSKI
MÓDL SIĘ ZA NAMI**

*3 maja 2021 – Uroczystość Najświętszej
Maryi Panny Królowej Polski*

**Zapraszamy
na nabożeństwa majowe
codziennie
przez cały miesiąc
o godz. 17.30**

W tym numerze m.in.

Zaproszenie na parafialny odpust

Święty Maciej i święty Paschalis

Modlitwa o Siedem Darów Ducha Świętego

Z pielgrzymką do Kibeho

Benedykt XVI w Polsce – 15. rocznica

Sanktuarium Pojednania w Sobieszewie

Cmentarz na Rosie

Wspomnienie o Krzysztofie Krawczyku

SPOTKANIE Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE

MEDYTACJE BIBLIJNE – VI NIEDZIELA WIELKANOCNA

"Miłość jest z Boga...Bóg jest miłością (1J 4, 7-8). Te słowa św. Jana streszczają orędzie dzisiejszej liturgii.

Miłością jest Ojciec, który "zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu" (1 J 4,9). Miłością jest Syn, który oddał swoje życie nie tylko "za przyjaciół swoich" (J15, 13), lecz także za nieprzyjaciół. Miłością jest Duch Święty, który "nie ma względu na osoby" i niecierpliwie czeka, by rozlać się na wszystkich ludzi. Miłość Boża uprzedziła ludzi bez żadnej zasługi z ich strony: "W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On nas umiłował" (1J 4,10). Bez uprzedzającej miłości Boga, który powołał człowieka z nicości, a potem odkupił go z grzechu, człowiek nie byłby zdolny miłować. Jak życie nie pochodzi od stworzenia, lecz od Stwórcy, tak miłość też nie pochodzi od niego, lecz od Boga, jedynego i nieskończonego źródła.

Miłość Boga osiąga człowieka przez Chrystusa: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem”. Jezus wylewa na ludzi miłość Ojca, miłując ich tą samą miłością, jaką sam jest miłowany przez Niego. On chce, aby żyli w tej miłości: „Wytrwajcie w miłości mojej”. Jak Jezus trwa w miłości Ojca, wypełniając Jego wolę, tak też ludzie powinni trwać w jego miłości, zachowując Jego przykazania. I oto

powraca na pierwszym miejscu to, co Jezus nazywa swoim przykazaniem: "Abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem".

Jezus miłuje uczniów, jak Ojciec Go umiłowal, a oni winni miłować się wzajemnie, jak ich miłuje Mistrz. Wypełniając to przykazanie stają się Jego przyjaciółmi: „Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję”. Przyjaźń żąda wzajemnej miłości. Pan pragnie stworzyć wspólnotę zwartą, zespoloną Jego miłością, w której wszyscy poczują się braćmi i będą żyli jedni dla drugich. **Uczniowie zostali powołani, aby okazać swoim postępowaniem, że Bóg jest miłością i że Ignąc do Niego, człowiek uczy się miłować, staje się miłością i że nie na próżno Chrystus uczył ludzi, aby się miłowali; że miłość oparta na Chrystusie znosi różnice, pokonuje odległości, wyklucza egoizm, współzawodnictwo, niezgodę. Wszystko to przekonuje i pociąga do wiary bardziej niż cokolwiek innego i jest istotną częścią tej płodności apostołskiej, jakiej Jezus oczekuje od swoich uczniów.**

Tylko ten, kto żyje w miłości, może przynieść światu bezcenny owoc miłości.

*fragm. Życ Bogiem,
o Gabriel od św. Marii Magdaleny, karmelita bosy*

PORTRETY BIBLIJNE – KORNELIUSZ

W pierwszym czytaniu 6 Niedzieli Wielkanocnej pojawia się bardzo sugestywna postać: pierwszy poganin, który stał się chrześcijaninem. Chodzi o Korneliusza, setnika rzymskiego z "kohorty zwanej Italską", który w Dziejach Apostolskich w 10. rozdziale jest przedstawiony jako "człowiek pobożny i bojący się Boga wraz z całym swym domem". Wyrażenie to ma prawdopodobnie oznaczać, że był on jednym z sympatyków judaizmu, którzy przestrzegali niektórych praw, jednak nie w pełni włączonych w obrzezanie.

Pewnego gorącego południa apostoł Piotr modlił się w Jafie, na tarasie domu Szymona, garbarza, u którego gościł. Gdy zastawiano stół, Piotr miał niesamowitą wizję. Zamiast dań dozwolonych przez żydowskie normy, na stole pojawiły się potrawy przyrządzone z nieczystych zwierząt. Jednak rzeczą najbardziej gorszącą był głos, który odezwał się z góry: " Zabijaj, Piotrze, i jedz! [...] Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił ".

W tym momencie ktoś zapukał do drzwi. Był to żołnierz rzymski i dwaj sędziy, którzy dzień wcześniej przybyli do Cezarei Nadmorskiej, pogańskiego miasta położonego nad Morzem Śródziemnym, siedziby prefekta rzymskiego w Palestynie. Byli oni wysłannikami Korneliusza, który posłuchał słów anioła i wysłał swoich ludzi do Piotra. Piotr w tym momencie zrozumiał symboliczne znaczenie swojej wizji, którą miał chwilę wcześniej. Następnego dnia pojechał więc do domu Korneliusza, przekonany już, że chrześcijaństwo nie jest tylko dla "czystych", czyli



dziedziców Pierwszego Przymierza zawartego przez Boga z Abrahamem, lecz otwiera się także dla narodów "pogańskich", ponieważ "Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie" (Dz 10, 34-35).

Rodzina setnika słuchała z radością słów Piotra. Na wszystkich zstąpił Duch Święty, który przemienił ich serca, a na ich ustach nieoczekiwanie pojawiły się piękne, mistyczne modlitwy (to prawdziwy znak, że "mówili językami"; Dz10, 46). I wówczas nadszedł moment chrztu, który pozwolił tym Rzymianom - pierwszym w historii- wejść do Kościoła. Bardzo znacząca jest otwartość i wrażliwość na chrześcijańskie orędzie ze strony pogan, znienawidzonych jako cudzoziemscy okupanci kraju. Nie należy zapominać, że stojąc pod krzyżem Chrystusa, rzymski setnik wykrzyknął "Istotnie, ten człowiek był Synem Bożym".

To nowe zachowanie Piotra było początkiem jego problemów. Został zmuszony do wytłumaczenia się z niego przed innymi apostołami i braćmi chrześcijanami. Co więcej, otworzyła się szeroka dyskusja, która doprowadziła do zwołania "soboru" w Jerozolimie, aby rozstrzygnąć sprawę, czy poganie nawracający się na chrześcijaństwo muszą stać się najpierw wyznawcami judaizmu poprzez obrzezanie. Do ostatecznego rozstrzygnięcia problemu doprowadził Paweł. Jednak już Piotr swoim stosunkiem do sprawy Korneliusza, otworzył poganom bezpośrednią drogę do chrześcijaństwa.

Gianfranco Ravassi, Twarze Biblii

ŚWIĘTY ANDRZEJ BOBOLA

Patron naszej parafii



Boże, który świętego Andrzeja, udręczonego różnymi torturami za wyznawanie prawdziwej wiary, uwieńczyłeś chwalebny męczeństwem, spraw, prosimy, abyśmy trwając w tej samej wierze gotowi byli raczej znieść wszystkie przeciwności niż ponieść szkodę na duszy. Składamy Ci, Panie, nasze prośby, usilnie błagając, abyś dzięki zasługom świętego Andrzeja, męczennika, utwierdził nas w wyznawaniu prawdziwej wiary i udzielił swojemu Kościołowi darów jedności i pokoju.

Św. Andrzej Bobola żył w niespokojnych czasach na przełomie XVI i XVII wieku w Europie rozdartej podziałami religijnymi i politycznymi. Bardzo wielu wiernych siłą wcielonych do Cerkwi z powrotem powracało do wspólnoty Kościoła Katolickiego. Jednym z głównych promotorów nawróceń na Polesiu był nasz patron.

Andrzej urodził się w 1591 roku. W 1611 roku wstąpił do nowicjatu jezuitów w Wilnie, gdzie w kolejnych latach otrzymał solidną formację duchową i intelektualną w prężnie rozwijającym się zakonie. Studiował na założonej przez jezuitów Akademii Wileńskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1622 roku.

Apostolował w Wilnie, Pułtusk, Nieświeżu, Warszawie, Łomży a następnie przez wiele lat w Pińsku. Spełniał funkcje przełożonego i wychowawcy. Zawsze starał się dbać o ubogich, wspierał chorych, odwiedzał więźniów.

Andrzej wyróżniał się żarliwością o zbawienie dusz. Nazwano go apostołem Pińszczyzny i Polesia. Pod wpływem jego kazań wielu prawosławnych przeszło na katolicyzm. Jego gorliwość, którą określa nadany mu przydomek "łowca dusz - duszochwat", była powodem wrogości ortodoksów. W czasie wojen kozackich przerodziła się w nienawiść i miała tragiczny finał. Zabity 16 maja 1657 roku przez Kozaków po nieludzkich męczarniach.

Andrzej Bobola został ogłoszony błogosławionym 30 października 1853 roku, a wyniesiony na ołtarze dopiero 17 kwietnia 1938 roku. Od 2002 roku Święty nosi tytuł patrona Polski.

*W Uroczystość Wniebowstąpią Pańskiego
przeżywać będziemy nasz parafialny odpust
ku czci św. Andrzeja Boboli.*

*Z tej racji serdecznie zapraszam
naszych Parafian i Gości
w niedzielę 16 maja 2021 o godz. 13.15
na uroczystą Mszę Świętą Odpustową,
którą będzie celebrował
Ksiądz Arcybiskup Tadeusz Wojda, Metropolita Gdański.*

Ks. Tyberiusz Kroplewski, proboszcz

KALENDARIUM NA MAJ

LITURGICZNE

- 3.05 – Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, Głównej Patronki Polski, uroczystość
- 4.05 – św. Floriana
- 6.05 – świętych apostołów Filipa i Jakuba
- 8.05 – św. Stanisława, biskupa i męczennika, Głównego Patrona Polski, uroczystość
- 14.05 – św. Macieja Apostoła
- 16.05 – Wniebowstąpienie Pańskie, uroczystość
- 23.05 – Zesłanie Ducha Świętego, uroczystość
- 24.05 – Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła
- 26.05 – św. Filipa Nereusza
- 27.05 – Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana
- 29.05 – św. Urszuli Ledóchowskiej
- 30.05 – Najświętszej Trójcy, uroczystość
- 31.05 – Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny

HISTORYCZNE

- 1.05.1576 – W katedrze wawelskiej odbyły się ślub i koronacja Stefana Batorego i Anny Jagiellonki.
- 3.05.1791 – Sejm Czteroletni uchwalił Konstytucję 3 Maja.
- 5.05.1921 – Coco Chanel wybrała, spośród próbek przygotowanych na jej zlecenie przez Ernesta Beaux, zapach perfum znanych później jako Chanel No. 5.
- 12.05.1706 – Z terenu Polski widoczne było całkowite zaćmienie Słońca.
- 12.05.1926 – Marszałek Józef Piłsudski rozpoczął przewrót majowy.
- 21.05.1921 – Ukazało się pierwsze wydanie „Przeglądu Sportowego”.
- 26.05.1331 – W Chęcinach rozpoczął się ogólnopolski wiec zwołany przez króla Władysława Łokietka – początek polskiego parlamentaryzmu.
- 26.05.1956 – W Krakowie zainaugurował działalność kabaret Piwnica pod Baranami.
- 28.05.1921 – Rozpoczęły się pierwsze Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Św. Maciej - apostoł wybrany przypadkiem

Gdy grono Apostołów zmniejszyło się po tragicznej śmierci Judasza, wtedy jedenastu pozostałych postanowiło dołączyć do swego grona ucznia Pana, który słuchał Jezusa od chrztu Janowego i był świadkiem jego śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia. (por. Dz 1,15-26). Po uprzedniej modlitwie do Ducha Świętego zdecydowali rzucić losy. Los padł na Macieja i tak dołączył on do grona Apostołów.

Na początku dziejów Kościoła w Jerozolimie opisanych przez św. Łukasza w Dziejach Apostolskich, podane są okoliczności wyboru św. Macieja. Po wystąpieniu Piotra, który powiedział o zdradzie Judasza i jego tragicznym losie, uczniowie Pana wezwali Józefa zwanego Barsabą oraz Macieja. Następnie modlili się nad nimi słowami: "Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś, by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą" (Dz 1,24-25). I Łukasz dodaje: "I dali im losy, a los padł na Macieja".

Wybór ten radykalnie zmieniał jego życie. Wcześniej nie spodziewał się, że dostąpi tak wielkiego zaszczytu. Doświadczył wielkiej łaski, daru od Pana Boga, którego stał się wiernym świadkiem także pośród prześladowań. Wcześniej pokornie chodził za Jezusem i z uwagą słuchał Dobrej Nowiny. Serce Macieja napełniło się radością i zrozumieniem Bożych tajemnic, do których odkrywania wciąż na nowo uzdalniał go Duch Święty.

Apokryfy to teksty religijne, które nie są uznawane za natchnione, a więc tym samym nie weszły do kanonu Pi-



śma Świętego. Ewangelia św. Macieja została odnaleziona w II w. Z tekstu tego wiadomo, że św. Maciej po zstąpieniu Ducha Świętego na Apostołów, udał się do Judei i Macedonii, następnie Etopii i Azji Mniejszej. Tam głosił Słowo Boże i nauczał o zbawieniu.

Św. Maciej został skazany na śmierć przez arcykapłana Ananiasza. Do postawienia go w stan oskarżenia doprowadzili zawistni Żydzi (byli świadkami, jak św. Maciej nawraca niewiernych). Arcykapłan zarzucił św. Maciejowi bluźnierstwo i nakazał ukamienować go. Martwemu Maciejowi odcięto jeszcze toporem głowę. Tradycja przyjmuje, że miało to miejsce w Jerozolimie. Według spisanych źródeł autorstwa Klemensa Aleksandryjskiego, wczesnochrześcijańskiego teologa, Maciej zmarł śmiercią naturalną.

Jego ciało odnalazła i sprowadziła do Rzymu św. Helena, matka Konstantyna Wielkiego. Obecnie relikwie znajdują się w Rzymie w Bazylice Matki Bożej Większej oraz w Padwie w Kościele św. Justyny i Trewirze.

Kościół katolicki wspomina św. Macieja 14 maja, prawosławny 22 sierpnia i 13 lipca według kalendarza gregoriańskiego. Luteranie wspominają go

24 lutego.

Św. Maciej przedstawiany jest jako starzec odziany w tunikę lub płaszcz. Często w jego pobliżu malowane są symbole męki, a więc kamienie i topór, jego atrybutami są również księga i krzyż.

Św. Maciej patronuje różnym zawodom budowlanym, kowalom, alkoholikom, a także chłopcom, którzy zaczynają naukę w szkole. Jest również patronem Hanoweru.

Św. Paschalis - patron kongresów eucharystycznych

Święty Paschalis przyszedł na świat 16 maja 1540 r. w miejscowości Torre Hermosa, leżącej w hiszpańskiej Aragonii. Jego rodzice zajmowali się rolą.

W latach młodościowych przyszył wybitny kaznodzieja i święty Kościoła najczęściej trudnił się pasterstwem. Jego wielkim marzeniem było nauczyć się czytać i pisać. Niestety, sytuacja finansowa nie pozwalała rodzinie na pokrycie wysokich kosztów edukacji.

Pomysłowy Paschalis wymyślił, więc dla siebie nieco inny sposób kształcenia. Zabierał po prostu, przypadkiem zdobyte książki i druki na pastwisko i gdy tylko widział, że z oddali konno nadjeżdża ktoś bardziej zamożny, podbiegał do niego i prosił o przeczytanie mu jednego słowa, bądź zdania, które starał się zapamiętać. W ten oto, osobliwy sposób, Paschalis nie tylko przestał być analfabetą, ale w przyszłości miał się stać nawet autorem niewielkich traktatów dogmatycznych i ascetycznych. Istnieją, bowiem świadectwa potwierdzające fakt, iż Paschalis miał zwyczaj zapisywać na luźnych kartkach ważne dla niego myśli i cytaty, które następnie zszywał w bruliony zwane cartapacci - te jednak do naszych czasów nie zachowały się...

W 1564 roku wstąpił do zgromadzenia franciszkanów nieopodal Alicante. Początkowo - z uwagi na zaniedbany wygląd - nie chciano go przyjąć. Gdy wreszcie przekonał do siebie niechętnych mu wcześniej zakonników, pełnił posługę między innymi furta i ogrodnika. Gotował także posiłki dla najuboższych, które im później osobiście rozdawał.

Legendy głoszą, że gdy pewnego dnia zużył ostatnie warzywa z przyklasztornego ogrodu, przez noc na ich miejsce wyrosły nowe. Jego motto życiowe brzmiało: "dla Boga i Zbawiciela potrzeba mieć serce dziecka, dla bliźniego serce matki, dla siebie serce sędziego", zaś nauki świętych Franciszka i Piotra z Alkantary były mu szczególnie bliskie.

W 1576 roku wysłano Paschalisa do Paryża. Miał dostarczyć ważne pisma Ministrowi Generalnemu, przygotowują-

cemu Kapitułę Generalną. Niczym bohater lotrzykowskiej, przedzierał się Paschalis przez terytorium szarganej wojnami z hugenotami Francji. Dokumenty zaszyte miał w wewnętrznych kieszeniach habitu. Kilkakrotnie aresztowano go i pobito, a w pobliżu Orleanu cudem uniknął ukamienowania.

Doświadczał Paschalis wielu przeżyć mistycznych, w których najczęściej objawiała mu się Hostia eucharystyczna. Miał też być obdarzony charyzmatem prorocstwa. „Papież Innocenty XII uważał, że Paschalis posiadał dar wiedzy wlanej przez Ducha Świętego” - pisał franciszkanin Tadeusz Słotwiński w biografii świętego.

Zmarł 17 maja 1592 roku w klasztorze w Villarreal. Tam też go pochowano. Beatyfikowano go w 1618, kanonizowany został natomiast przez papieża Aleksandra VIII w 1690 roku.

Jest patronem pasterzy, kucharzy oraz bractw, stowarzyszeń i kongresów eucharystycznych. Papież Leon XIII pisał w liście apostołskim Providentissimus Deus z 28 listopada 1879 roku o Paschalisie w sposób następujący: „z powodu swej wielkiej gorliwości w publicznym wyznawaniu wiary w eucharystyczną obecność Jezusa Chrystusa musiał wiele znieść i wycierpieć ze strony przeciwników wiary”.



Modlitwa o Siedem Darów Ducha Świętego

Na temat Trzeciej Osoby Trójcy Świętej niewiele mówimy, a tym bardziej rzadziej kierujemy do Niego nasze modlitwy. W przededniu Uroczystości Zasłaniania Ducha Świętego pomyślmy o Nim i jego Darach.

Św. Jan Paweł zawsze i wszędzie był przykładem człowieka głębokiej modlitwy. Nieraz dzielił się swoim doświadczeniem modlitwy jak wiele Bóg przez modlitwę zdziałał w jego życiu. Kiedyś zdradził, że jest jedna szczególna modlitwa, którą rozpoczyna swój każdy dzień i robi tak od dziecka. Ta modlitwa czyniła w jego życiu cuda.

Młody Karol Wojtyła w wieku 9 lat stracił matkę. Po jej śmierci został ministrantem. Jak sam wspominał nie był najgorliwszy w tej służbie. Gdy jego ojciec spostrzegł to powiedział do syna: *"Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się dosyć do Ducha Świętego. Powinieneś się modlić do Niego"*. Po tych słowach pokazał małemu Karolowi pewną modlitwę:

**Duchu Święty, proszę Cię o dar mądrości do lepszego poznawania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych,
o dar rozumu do lepszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej,
o dar umiejętności, abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary,
o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady i u Ciebie ją zawsze znajdował,
o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać,
o dar pobożności, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością,
o dar bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu, który Ciebie, o Boże, obraża.**

Amen.

Od tego momentu przyszedł papież zaczął się modlić jej słowami i doświadczać w życiu jeszcze potężniejszego działania Boga. *"Nie zapomniałem jej. Była to ważna lekcja duchowa, trwalsza i silniejsza niż wszystkie, jakie mogłem wyciągnąć w następstwie lektur czy nauczania, które odebrałem. Z jakim on przekonaniem do mnie mówił! Jeszcze dziś słyszę jego głos. Rezultatem tej lekcji z dzieciństwa jest moja encyklika o Duchu Świętym"* - mówił wiele lat później już jako papież.

Modlitwa o siedem darów Ducha Świętego ma swoje biblijne źródło. Są nim słowa proroka Izajasza: *"I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej"* (Iz 11,2)

Prorok opisuje w tych słowach Mesjasza, a w chrześcijańskim rozumieniu to Jezus Chrystus jest ową różdżką i odroślą, na której spoczywa Duch. Do sześciu darów zapisanych w hebrajskiej wersji proroctwa, Septuaginta i Wulgata (czyli Biblia grecka i łacińska) dołączyły dar pobożności. I w ten sposób powstała modlitwa o siedem darów Ducha, która jest w gruncie rzeczy prośbą o jak największe - bo Duchowe - podobieństwo do Jezusa.

Siedmiu darom odpowiadają w Biblii owoce Ducha: *"miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie"* (Ga 5,22).

Dar mądrości - jest uczestniczeniem w mądrości Jezusa, czyli widzeniem ludzi, rzeczy i ich relacji takimi, jakimi widzi je On. Jest to dar patrzenia na rzeczywistość oczami Boga, widzenia wszystkiego w perspektywie wieczności. Święty Tomasz pisał w tym miejscu o mądrości jako o *"Bożym instynkcie"*. Dar mądrości jest związany bardziej z miłością niż z samym rozumem. Jego przeciwieństwem jest głupota, która jest brakiem smaku w sprawach Bożych. Głupota w myśleniu o życiu nie bierze pod uwagę krzyża, śmierci, kruchości życia; nie uwzględnia w ogóle Boga, zawęża horyzont życia wyłącznie do doczesności.



Dar rozumu jest sztuką wnikania w tajemnice Boże. Dar rozumu pojmuje relację między Krzyżem a Trójcą Świętą, między moim krzyżem a miłością Boga - w konkretnej perspektywie mojego życia, losu. Pomaga on zrozumieć głęboko to, co najważniejsze: życie, miłość, śmierć. Bez tego daru człowiek nie jest w stanie patrzeć z odwagą na to, co się z nim dzieje, traci „Ducha”. „Rozumnie” znaczy „biorąc pod uwagę Boga”.

Dar rady jest kunsztem orientacji w moralnej złożoności życia. Pozwala radować się życiem, jego prostą, codzienną osnową. Pozwala się nie gubić, niweluje niepokój rodzący wątpliwości, z których powodu człowiek odwleka podjęcie „moralnych” decyzji. Dar rady przynosi duchowy pokój, uzdalnia do entuzjazmu i do działania. Jest źródłem pasji życia.

Dar męstwa jest pokarmem nadziei. To głównie ten dar uwalnia człowieka od lęku przed największym wrogiem - śmiercią. Daje siłę „Ducha”, potrzebną w trudnych doświadczeniach życia, takich jak choroby, rozłąki, sytuacje, o których wiemy, że nie będą miały ziemskiego „szczęśliwego zakończenia”. Dar męstwa pomaga czerpać siłę do życia z samego źródła - od Boga samego.

Dar wiedzy (umiejętności) jest poznawaniem prawdy o Bogu i budowaniem wiedzy o sobie, ludziach i świecie na tej właśnie prawdzie. Tak o tym darze mawiał święty Proboszcz z Ars: *„chrześcijanin natchniony przez Ducha Świętego potrafi rozróżniać. Oko świata nie widzi dalej niż życie, tak jak i moje oko nie widzi dalej niż do tego muru, gdy drzwi kościoła są zamknięte; lecz oko chrześcijanina widzi aż po głębię wieczności”*. A święta Teresa z Lisieux: *„Wiedza Miłości, och tak! (...) Tylko takiej wiedzy pragnę!”*.

Dar bojaźni Pańskiej jest taką miłością do Boga, która świadoma jest własnej kruchości. To lęk przed tym, aby nie zerwać z Nim relacji, poczucie głębokie, że Bóg jest tajemnicą, z którą nie można igrzać; lęk przed tym, że nie jest się w stanie sprostać wielkiej, Boskiej miłości, a równocześnie silne pragnienie bycia całym dla Boga. To dar, który owocuje odpowiedzialnością za siebie i innych. Bojaźń wobec Pana nie jest czymś, co miazdzy, ale czymś, co poszerza serce i daje radość. W tym sensie jest syntezą biblijnej duchowości.

Dar pobożności jest zdolnością traktowania Boga jako Ojca. Czyli bycia wobec Niego na sposób synowski; prosto, z ciepłym szacunkiem, czule; wychwalając Go i adorując. Światłem dla „bycia pobożnym” jest Jezus i Jego słowo Abba, Jego modlitwa. Ale pobożność wyraża się również w sposobie odnoszenia się do ludzi. Poznać ją po wrażliwości, delikatności, serdeczności, łagodności. Jej przeciwieństwem jest niezdolność rozumienia innych, niewrażliwość na nich, zatwardziałość serca. Pobożność ma swoje źródło w świadomości, że jest się dzieckiem Boga. I jest tej świadomości siłą oraz owocem. A jeśli się tego poczucia nie ma, to źle się traktuje zarówno Boga, jak i ludzi...

Na podstawie ks. Jerzy Szymik, „Siedem Darów Ducha”

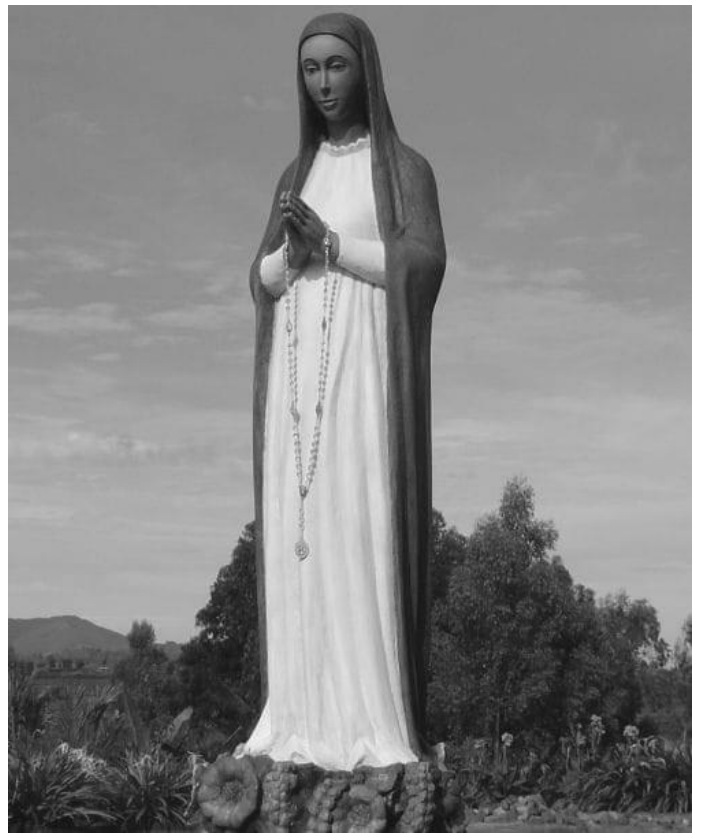
Z PIELGRZYMKĄ DO MATKI BOŻEJ W KIBEHO W RWANDZIE

Czy wiesz, że obecnie żyje w Afryce niewiasta o imieniu Nathalie, która miała kilkakrotnie widzenie Pana Jezusa?

Druga z widzjących dziewcząt, Nathalie Mukamazimpaka, pochodzi z miejscowości Ntwari, w regionie Nyaruguru. Urodziła się w 1964 roku. Jej ojciec, Laurent Ngango, był starszym strażnikiem miejskim i posiadał już drugą żonę, z którą miał siedmioro dzieci. Z pierwszą żoną, Gaudence Kabaziga, matką Nathalie, miał ośmioro dzieci. Nathalie była czwartym ich dzieckiem. Została ochrzczona 2 lutego 1968 roku, w czwartym roku życia. Sakrament Bierzmowania otrzymała 23 sierpnia 1979 roku, pod koniec pierwszego roku szkolnego 1978/79. Kiedy rozpoczęły się objawienia miała 18 lat. Jako uczennica, można powiedzieć, była przeciętna. Oceniając jej temperament, można ją określić jako dziewczynę nieśmiałą, mało otwartą, małomówną, dyskretną, uciekającą od rozgłosu, bardziej skrytą w sobie. Była raczej flegmatyczna i chyba nikt nigdy jej nie widział podenerwowaną. Niełatwo zdradzała swoje głębokie uczucia i emocje.

Jeśli chodzi o jej religijność, można powiedzieć, że faktycznie wyróżniała się pobożnością. Zaraz po wstąpieniu do kolegium zapisała się do Legionu Maryi. W chwili rozpoczęcia objawień była za tę wspólnotę odpowiedzialną. Według wielu świadectw odznaczała się głębią duchową. Była niekwestionowanym autorytetem moralnym dla swoich koleżanek, które nazywały ją „ekspertem od modlitwy”. Wyniki badań medycznych wskazywały, że Nathalie cieszyła się doskonałym zdrowiem fizycznym i psychicznym.

Pierwsze objawienie Maryi przeżyła 12 stycznia 1982 roku po kolacji. Według jej relacji tego wieczoru, kiedy jej koleżanki udały się na rekreację, odczuła w sobie wielkie pragnienie modlitwy. Udała się do sypialni, która też była miejscem modlitwy, aby swoim zwyczajem odmówić różaniec. Dołączyło do niej kilka dziewcząt, aby wspólnie się modlić. W pewnym momencie Nathalie przestała ruszać wargami i przesuwać ziarenka, co mogło sugerować, że zmorzył ją sen. Tymczasem ogarnął ją coraz większy niezrozumiały lęk i niepokój. Zaczęła odczuwać silne dreszcze. Jednocześnie miała wrażenie, że stopniowo traci świadomość i oddala się od Kibeho w kierunku nieznanego miejsca, wyglądającego jak równina cała pokryta tra-



wą. Na początku widziała mroczny krajobraz, ale w pewnym momencie zaczęła dostrzegać jakby „czerwone bańki”, które zbliżały się z daleka, rozjaśniając się jedna po drugiej przed oczyma Nathalie.

Po chwili dziewczynka ujrziała wielkie światło, z którego dobiegał melancholijny głos: „Córko, jestem smutna. Nie spełniście mojej prośby, dlatego jestem pełna bólu”. Kiedy Nathalie usłyszała te słowa, odczuła w sobie tak wielki i głęboki ból, że aż się rozplakała. Po chwili znów usłyszała głos: „Ukarałam cię, dlaczego płaczesz. Ale nie oznacza to jednak, że jesteś większą grzesznicą niż inni. Ale niech to, co ci uczyniłam, będzie świadectwem, że i innych też mogę ukarać w ten sposób”.

Te słowa Maryi mogą wskazywać na szczególną misję, jaką otrzymała Nathalie: cierpieć w duchu ekspiacji za grzechy świata. Zatem Maryja dała się poznać Nathalie w klimacie cierpienia, niejako zapraszając ją w ten sposób do uczestniczenia w Jej cierpieniu. Aby jeszcze bardziej dać jej poznać i zrozumieć swoją misję, Maryja poprosiła Nathalie, aby udała się do kaplicy i aby przeczytała fragment znajdującą się tam książki: Naśladowanie Chrystusa. Jedno ze zdań tego fragmentu: „Rzeczy tego świata są nietrwałe, podczas gdy niebo jest wieczne”. Łączy się z szczegółową misją, jaką Nathalie otrzymała od Maryi.

To pierwsze doświadczenie mistyczne Nathalie nie zostało dobrze przyjęte przez osoby odpowiedzialne za kolegium. Dlatego też siostra Blandine, która uznała widzenia Alphonsine (pierwsza Wizjonerka) za autentyczne, zwróciła się do niej z prośbą, aby poprosiła Maryję o światło potrzebne do rozstrzygnięcia wątpliwości związanych z objawieniami jej koleżanki. Alphonsine spełniła prośbę siostry Blandine i w związku z tą nową okolicznością dochodzi do niezapowiedzianego objawienia. Maryja poprosiła Alphonsine, aby przywołała Nathalie i zachęciła ją do wspólnej adoracji Maryi. Alphonsine daje przyjaciółce swój różaniec, który od tej



Historyczny budynek Kaplicy i szkoły, gdzie Matka Boża zjawiała się trojgu Dziewcząt tak we wnętrzu jak i na dziedzińcu.

chwili trzymając razem, śpiewając hymn do Dziewicy Maryi.

Znaczące jest to zaangażowanie Alphonsine podczas pierwszego objawienia, jakie miała Nathalie. Maryja, Matka Niebieska, wybrała ją jako swoją pośredniczkę, aby dotrzeć do Nathalie. Ta z kolei zeznała, że w czasie krótkiego objawienia tego dnia, jakie miała Alphonsine, nic nie widziała i nic nie słyszała. Jednak po jakimś czasie zdała sobie sprawę, że nie widziała również żadnych dziewcząt, które stały obok niej, ani też książki Naśladowanie Chrystusa, którą trzymała w ręku, ponieważ trwała już w swojej ekstazie. A podczas ekstazy widziała obok siebie Alphonsine i drugą postać o niewyraźnych, płynnych rysach, która jednak szybko się rozpułyła. Dopiero podczas drugiego objawienia, jakie miało miejsce 13 stycznia 1982 roku, Nathalie potrafiła dobrze rozeznaczyć, że tą postacią jest Maryja Dziewica. Pomogły jej zresztą słowa, które wtedy usłyszała: Nathalie, córko moja, nie bój się. Ja, która do ciebie mówię, jestem Matką Słowa”.

Od tej pory zdarzało się często, że na prośbę Maryi, Nathalie całą noc spędzała na modlitwie, będąc też poddawana różnym pokusom szatana, tocząc z nim prawdziwą walkę.

Maryja zwróciła się do Nathalie z prośbą, aby praktykowała pokorę i była gotowa na całkowite poświęcenie siebie. W przypadku ofiary, o jaką ją prosiła Maryja, chodzi nie tylko o cierpienie fizyczne, ale i o formy udręk, do których można zaliczyć: niezrozumienie, krytykę, przechodzącą nawet w formę prześladowania, a także trudne problemy osobiste. Odpowiadając na prośbę Maryi Nathalie dużo się modli, pości, umartwia za wszystkich ludzi na świecie, ale czyni to zawsze z uśmiechem na ustach, który w dużej mierze będzie przesłaniał cierpienie, o jakie prosiła ją Maryja Dziewica. Może też z tego powodu, jako jedyna z trzech widzących została dodatkowo wzmocniona duchowo poprzez kilka objawień Jezusa, w okresie od 29 czerwca 1982 roku do 31 maja 1983 roku. Zawsze jednak były to objawienia prywatne.

Objawienia Matki Bożej w Rwandzie w Kibeho są czasowo najbardziej współczesnymi Objawieniami - uznanymi przez Kościół. Pierwsze objawienie było 28 listopada 1981r. Wizjonerkami były trzy dziewczyny - licealistki w wieku od 16 - 18 lat. Maryja z Nimi spotykała się często aż do 28 listopada 1989 r. Dokładnie 8 lat. Spotkania były wcześniej sygnalizowane. Każda z nich przeżywała: objawienia prywatne i publiczne. Kolejno: Alfonsin, miała 47 publicznych i 20 prywatnych (razem 67); Mari Cler 20 publicznych, a 9 prywatnych (razem 29); Natali 60 publicznych i 40 prywatnych (razem dokładnie 100).

Pod koniec roku szkolnego 1982/83 Nathalie powinna zakończyć swoją naukę w szkole średniej dyplomem, który uprawnia do nauczania w szkole podstawowej. Ale Maryja nakazała jej przerwać naukę i pozostać w Kibeho. Obecnie Nathali mieszka właśnie w Kibeho, w małym mieszkaniu, pozostającym w dyspozycji diecezji Gikongoro. Poświęca się pielgrzymom przybywającym do Kibaho, a swoje życie dzieli pomiędzy modlitwą, służbą pielgrzymom w Sanktuarium i różnymi podejmowanymi umartwieniami.

Ks. Zygfryd Łazarz Leżański

Pierwsza możliwa pielgrzymka do Matki Bożej w Kibeho jest zaplanowana na 23 listopada 2021 roku.



Jedyną zdjęcie jednej z trzech wizjonerek – najważniejszej. Ona jedyna miała kilka prywatnych widzeń samego Pana Jezusa. Podkreślam PRYWATNYCH. Każda z trzech wizjonerek miała i prywatne i publiczne widzenia, z tym, że na temat prywatnych nigdy się nie wypowiadały. Pozostawały zawsze, do dzisiaj ich osobistą Tajemnicą.

Pan, który stoi obok wizjonerki Nathalie to Ks. Leszek Czeluśniak, Marianin. W Rwandzie, na misjach jest On już 18 lat (z przerwą na czas narodowej rzezi dwóch plemion Rwandyjczyków). Obecnie jest proboszczem sąsiedniego sanktuarium ku czci Bożego Miłosierdzia. To On był naszym gospodarzem i przewodnikiem po Sanktuarium u siebie i Matki Bożej w Kibeho oraz innych ciekawych miejscach w Rwandzie. Osobiście zna język francuski, bo większość Rwandyjczyków mówi po francusku. Mówi po angielsku, bo obecny Prezydent (zawsze ten sam – “z wyborów”) zarządził, że narodowym językiem obecnych Rwandyjczyków będzie j. angielski. Z tego powodu w szkołach i na uniwersytecie poziom jest niski, bo sami nauczyciele muszą uczyć się j. angielskiego. Zna oczywiście miejscowy język. Oba główne plemiona mówią tym samym językiem - o tyle jest łatwiej kontaktować się w każdej sytuacji i to w różnych miejscach kraju. Kraj jest bardzo zaludniony.

PAPIEŻ FRANCISZEK DO POLAKÓW

Do obchodzonej 3 maja uroczystości ku czci Matki Bożej Królowej Polski nawiązał Ojciec Święty, pozdrawiając 28 kwietnia 2021 w czasie audiencji ogólnej Polaków. – *Drodzy bracia i siostry, 3 maja będziecie obchodzić uroczystość Maryi Królowej Polski. Od XVII wieku Naród Polski nadaje ten tytuł Matce Bożej, oddając się w Jej matczyną opiekę i zobowiązując się do wiernej służby sprawie Królestwa Jej Syna. Pamiętając o ślubach, jakie wasi ojcowie złożyli na Jasnej Górze, również w tych naszych trudnych czasach podejmujcie zawsze aktualne zaproszenie Maryi i róbcie wszystko, co Jezus wam powie. Jego błogosławieństwo niech towarzyszy każdemu i każdej z was, waszym rodzinom i całemu Narodowi Polskiemu!* – powiedział Franciszek.

Wkrótce beatyfikacja kard. Wyszyńskiego i s. Czackiej

Beatyfikacja kard. Wyszyńskiego miała się odbyć już w maju ubiegłego roku. Pandemia koronawirusa spowodowała, że uroczystość musiała zostać odwołana. Od tego czasu trwało oczekiwanie na wyznaczenie nowego terminu. Prócz tego pojawiły się informacje o możliwej wspólnej beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia i s. Czackiej.

W wydanym komunikacie kard. Kazimierz Nycz poinformował, że **zgodnie z decyzją papieża Franciszka uroczystość beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego oraz s. Róży Marii Czackiej odbędzie się 12 września bieżącego roku w Warszawie, o godzinie 12.00.**

Podczas uroczystości Ojca Świętego będzie reprezentował kard. Marcello Semeraro, prefekt Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych.

Proces beatyfikacyjny Prymasa Tysiąclecia rozpoczął się już w 1989 roku. W październiku 2019 papież Franciszek upoważnił Kongregację Spraw Kanonizacyjnych do ogłoszenia dekretu o cudzie.

Z kolei s. Elżbieta Róża Czacka to założycielka Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, którego charzmatem jest służba ludziom niewidomym. Jej proces beatyfikacyjny rozpoczął w grudniu 1987 roku. 27 października 2020 papież Franciszek uznał cud za jej wstawiennictwem.

Obie te postaci, choć tak różne, pokazują nam, że drogi Boże są inne, niż ludzkie. Mimo ogromnych trudności, z którymi przyszło im się wciąż mierzyć, świadectwo ich życia pokazuje, że bez względu na okoliczności można odczytać bliskość Boga i dzieło, które on chce przez człowieka zrealizować dla innych”

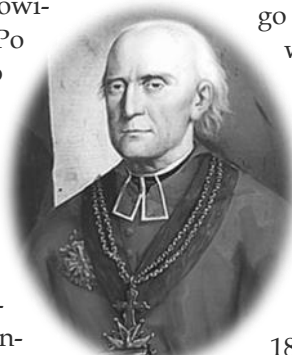


Kapłaństwo kardynała Wyszyńskiego naznaczone było wieloma trudnościami. Najpierw, ze względu na chorobę płuc, musiał czekać na przyjęcie święceń dłużej. Później, będąc młodym jeszcze księdzem, przeżył dramat II wojny światowej, a także lata stalinowskiego terroru zostając w wieku czterdziestu paru lat biskupem dwóch wielkich diecezji i prymasem Polski. Był prześladowany i więziony przez komunistów.

Róża Czacka była kobietą bardzo dobrze wykształconą, pochodzącą z zamożnej rodziny, która wieku 21 lat straciła wzrok. W całej swojej ułomności – po ludzku patrząc – odczytała zaproszenie Boga nie tylko, by żyć z innymi, którzy doświadczają podobnych trudności jak ona, ale także pomagać im. Owocem tego było wybranie życia konsekrowanego i założenie Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża oraz Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi”

POCZET PRYMASÓW POLSKI Tymoteusz Gorzeński

Zarówno data i miejsce urodzenia prymasa są niepewne i różnie podawane. Raz jest to 24 stycznia i Rybów, innym razem 20 marca i Dobrzyca. Pewny jest tylko rok 1743. Po studiach teologicznych w seminarium księży misjonarzy w Krakowie wyjeżdża do Rzymu. W 1767 r. otrzymuje święcenia kapłańskie i zostaje rektorem Polskiego Kolegium św. Stanisława. Został też (z papieskiej prowizji) kanonikiem poznańskim i krakowskim. Po powrocie do kraju pełnił funkcję m.in. sędziego prosynodalnego, dworzanina biskupa Kajetana Sołtyka, delegata kurii krakowskiej do Trybunału Głównego Koronnego, a w 1790 r. dostaje nominację na biskupstwo smoleńskie. W tym czasie jest też zaangażowany w działalność polityczną: jest członkiem konfederacji Sejmu Czteroletniego, działa na rzecz wprowadzenia Konstytucji 3 Maja, po jej ogłoszeniu zain-tonował wraz biskupem krakowskim Feliksem Tur-skim dziękczynne Te Deum i przyjął przysięgę od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Po III rozbiorze Polski przebywał w Krakowie i w swoim galicyjskim majątku w Żarnowcu, na krótko przeniósł się do Wiednia i następnie do Poznania. Tam zaskakuje go nominacja na biskupstwo poznańskie, nie może go jednak objąć ze względu na wojnę i sytuację polityczną. Ingres odbywa dopiero



w 1809 r. W 1821 r. papież Pius VII przeprowadził reorganizację administracji kościelnej: diecezję poznańską podniósł do godności archidiecezji i połączył unią personalną z archidiecezją gnieźnieńską. Władze pruskie zgodziły się na takie rozwiązanie, jednak zabroniły Prymasowi Gorzeńskiemu używania tytułu Prymasa; ten jednak dalej go używał, mimo że nie złożył formalnego sprzeciwu. Władze pruskie pozwoliły tylko arcybiskupowi Krasickiemu i Gorzeńskiemu używać tytułu "książe", a także "legatus natus" uzyskanego w 1515 r. przez Jana Łaskiego. Już jako arcybiskup ufundował kościół św. Tymoteusza w Białężynie, a do skarbcza katedry poznańskiej przekazał liczne dary m. in. szaty liturgiczne, meble, naczynia itp.

Prymas Tymoteusz Gorzeński zmarł 20 grudnia 1825 r. i został początkowo pochowany w poznańskiej katedrze, w kaplicy Szoldrskich. Po jakimś czasie ciało Prymasa zostało przeniesione do krypty innych biskupów poznańskich, a serce (zgodnie z jego wolą) do podziemi katedry gnieźnieńskiej.

WS na podst. Pocztu Prymasów Polski i Wikipedii

SANKTUARIA MARYJNE W POLSCE

Sanktuarium Pojednania – Sobieszewo



Parafia pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Gdańsku-Sobieszewie Administrator apostołski diecezji gdańskiej ks. Dr Andrzej Wronka powierzył w sierpniu 1946 roku księżom saletynom pod opiekę duszpasterską – miejscowość Sobieszewo. W drugiej połowie września 1946 roku z polecenia ks. prowincjała Michała Kolbucha, został skierowany do Sobieszewa ks. Stanisław Krzyworączka w celu założenia i zorganizowania parafii.

Po odbudowaniu i odrestaurowaniu kościoła ewangelickiego oraz dostosowaniu do potrzeb obrządku katolickiego, władze kościelne ustanowiły w dniu 1 stycznia 1947 roku parafię pod wezwaniem Matki Bożej Saletyńskiej. Dnia 5 października 1947 roku miał miejsce akt poświęcenia odbudowanej świątyni, którego dokonał ks. prowincjał Michał Kolbuch. Na terenie parafii znajdował się również dom zakonny Sióstr Franciszkanek z kaplicą pod wezwaniem Matki Bożej Gwiazdy Morza, która została poświęcona 15 lipca 1946 roku.

Po odbudowaniu i odrestaurowaniu kościoła ewangelickiego oraz dostosowaniu do potrzeb obrządku katolickiego, władze kościelne ustanowiły w dniu 1 stycznia 1947 roku parafię pod wezwaniem Matki Bożej Saletyńskiej. Dnia 5 października 1947 roku miał miejsce akt poświęcenia odbudowanej świątyni, którego dokonał ks. prowincjał Michał Kolbuch. Na terenie parafii znajdował się również dom zakonny Sióstr Franciszkanek z kaplicą pod wezwaniem Matki Bożej Gwiazdy Morza, która została poświęcona 15 lipca 1946 roku.

W sierpniu 1961 roku z inicjatywy ks. proboszcza Wincentego Bugiela sprowadzono z Dębowca do sobieszewskiej świątyni figurę Matki Bożej Płaczącej. Figura ta jest najstarszą w Polsce (1926 r.) i cieszy się wielkim kultem. Dnia 22 lutego 1986 roku kościół spłonął. Uratowano z pożaru łaskami słynącą figurę Matki Bożej Saletyńskiej. Z inicjatywy ks. proboszcza Zbigniewa Czuchry zgromadzono odpowiednie środki materialne na budowę nowego kościoła. Jego projekt opracował prof. Leopold Taraszkiewicz i jego syn, dr Antoni Taraszkiewicz.

Budowę rozpoczęto 8 maja 1989 roku, a w dniu 19 października 1995 roku ks. arcybiskup gdański, Tadeusz Gołowski, dokonał uroczystego poświęcenia kaplicy Matki Bożej Płaczącej w nowo wybudowanej ku jej czci świątyni. Aktem tym arcybiskup erygował sanktuarium pojednania dla Trójmiasta i Północnej Polski.

Dnia 5 sierpnia 2007 roku Figura Matki Bożej Saletyńskiej została ukoronowana przez Arcybiskupa Metropolite Gdańskiego Tadeusza Gołowskiego.



25

maja

Pielgrzymka papieża Benedykta XVI do Polski

Ojciec Święty wybrał Polskę jako cel swojej drugiej podróży apostołskiej. Pielgrzymował śladami swojego poprzednika Jana Pawła II i ujął Polaków przemawianiem w naszym języku.

Papież Benedykt XVI przybył do Polski **25 maja 2006 roku**. Hasłem, które mu towarzyszyło w trakcie podróży było "Trwajcie mocni w wierze" Pierwsze słowa po przylocie wypowiedział w języku polski, czym wzbudził aplauz zgromadzonych.

- Bardzo pragnąłem wizyty w kraju i pośród ludu, z którego wywodził się mój umiłowany poprzednik, Sługa Boży Jan Paweł II. Przybyłem, aby przejść jego śladami, prześledzić drogę jego życia od dzieciństwa aż do wyjazdu na niezapomniane konklawe 1979 roku - mówił papież po przylocie na lotnisko Okęcie w Warszawie.

Benedykt XVI podróżował po Polsce wzdłuż miejsc związanych z Janem Pawłem II, ale nie była to tylko podróż sentymentalna. W swojej pielgrzymce chciał pokazać znaczenie wiary, zgodnie z hasłem, które wziął za drogowskaz.

- Ojciec Święty wykazał się dużą znajomością polskich realiów. Widać było, że Ojciec Święty zna nie tylko historię, ale i dzisiejszą Polskę - mówił ojciec Andrzej Koprowski po zakończeniu wizyty Benedykta XVI.

Papież pierwszego dnia pielgrzymki spotkał się z polskim duchowieństwem w Archikatedrze świętego Jana oraz z prezydentem Lechem Kaczyńskim. Na koniec dnia wziął udział w ekumenicznym spotkaniu w ewangelickim kościele św. Trójcy. 26 maja 2006 roku po mszy świętej na Placu Piłsudskiego wyruszył do Częstochowy, w której odwiedził klasztor na Jasnej Górze.

W dwóch ostatnich dniach pielgrzymki odwiedził



miejsca szczególnie bliskie swojemu poprzednikowi papieżowi Janowi Pawłowi II. 27 maja był w Wadowicach, Krakowie i Kalwarii Zebrzydowskiej.

Szczególnym wydarzeniem papieskiej pielgrzymki do Polski była wizyta byłym niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. 28 maja 2006 roku papież Benedykt XVI w miejscu, które jest symbolem największego ludobójstwa w historii ludzkości wygłosił dla świata przesłanie o znaczeniu pokoju i miłości dla bliźniego.

- Pobyt w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau był rzeczywiście punktem szczególnym. Także z tego powodu, że odwiedzał go papież syn narodu niemieckiego. Myślę, że to przesłanie papieskie było tak obfite, że potrzebna dystansu i spokojnego pochylenia nad nim - mówił biskup Piotr Libera po zakończeniu wizyty Benedykta XVI.

Papież Benedykt XVI opuścił Polskę po wizycie w Auschwitz. Wieczorem 28 maja z lotniska Kraków-Balice wyruszył do Rzymu.

- Myślę, że te cztery dni papieskiego podróżowania potwierdziły w całej rozciągłości, że to jest nasz papież także w wymiarze uczuciowym - stwierdził biskup Piotr Libera.

WILNO – CMENTARZ NA ROSSIE



Obok Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie, na Powązkach w Warszawie, Rakowieckiego w Krakowie, Cmentarz na Rossie jest jedną z najważniejszych nekropolii pamięci narodowej Polaków. Źródła datują założenia cmentarza na 6 maja 1801 r., kiedy magistrat Wilna wyznaczył na potrzeby pochówków przy parafialnym kościele Wniebowstąpienia Pańskiego około 3,5 ha.

Teren ten to były wtedy dalekie miejskie peryferia. Dzielnica nazywała się Rossa. Prawdopodobnie, w tym samym miejscu, jeszcze w połowie XVIII w. chowano zmarłych na zarazę, samobójców i żołnierzy. Położony na uboczu miasta, przy drodze z Popławów do Rybiszek cmentarz początkowo pozostawał pod opieką księży misjonarzy. W 1820 r. został otoczony murem z ogrodzeniem.

Po zlikwidowaniu parafii Wniebowstąpienia Pańskiego cmentarz przeszedł w 1844 r. pod opiekę kościoła św. Jana. Mniej więcej w tym samym czasie, ks. Józef Bogdanowicz oraz prof. Uniwersytetu Wileńskiego Jan Waszkiewicz

wybudowali na cmentarzu kaplicę w stylu neogotyckim. Później dr. Hilary Raduszkiewicz wybudował przy kaplicy oratorium z dzwonnica oraz grobowiec dla siebie. Obok kaplicy, z dwóch jej stron znajdowały się wielokondygnacyjne kolumbaria czyli katakumby lub inaczej pieczary. Podobne zachowały się do dziś na Cmentarzu Bernardyńskim na Zarzeczcu. Na Rossie zostały zburzone pod koniec lat 30. ubiegłego stulecia, zaś ich resztki zburzono po wojnie na początku lat 50.

Obok głównej bramy cmentarza, po lewej stronie znajduje się kwatery żołnierzy. Niewielki cmentarzyk wojskowy zaprojektował prof. Wojciech Jastrzębski. Z tego miejsca turyści zazwyczaj rozpoczynają zwiedzanie wileńskiej nekropolii. Są tu pochowani polscy żołnierze polegli w walkach o Wilno w latach 1919-1920 i 1939 r. oraz podczas operacji „Ostra Brama” w lipcu 1944 r. przeprowadzonej w ramach ogólnokrajowej operacji AK „Burza”.

Głównym jednak akcentem kwatery jest mauzoleum Marszałka Piłsudskiego. Pośród grobów wojskowych przy murze cmentarnym znajduje się wzniesienie z ogromnym

nagrobny gładem. Na kamieniu nie ma ani imienia, ani nazwiska, żadnych dat. Pod płytą z czarnego wołyńskiego granitu spoczywa Maria z Billewiczów Piłsudska (zm. 1884) i serce jej syna. Złożone w srebrnej urnie 12 maja 1936 r., w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka, podczas uroczystej ceremonii z udziałem prezydenta Ignacego Mościckiego. Od tego czasu przy mauzoleum Marszałka zawsze stała warta honorowa. Po zajęciu Wilna przez Rosjan doszło tu do wymiany ognia, o czym świadczą ślady karabinowych kul na płycie Mauzoleum. Rosjanie wtedy po prostu zamordowali trzech żołnierzy z ostatniej zmiany warty. Na cmentarzu znajduje się również grób brata Marszałka, Adama Piłsudskiego (1895-1935), prezydenta Wilna, a na krótko przed śmiercią senatora RP.

Do kwatery żołnierzy AK i Mauzoleum Marszałka prowadzi brama z kapliczką stylizowaną na kaplicę Matki Boskiej Ostrobramskiej. Po wojnie, w okresie radzieckim cmentarz podupadał w ruinę. Co więcej, był nawet celowo dewastowany. W owym czasie zostało zniszczonych lub uszkodzonych wiele nagrobków. „Wandale” rozbijali fotografie na grobach zmarłych, utracili krzyże. Lecz prawdziwe zagrożenie zawisło nad nekropolią w połowie lat 80. ubiegłego stulecia, kiedy pojawiły się plany budowy obwodnicy przez terytorium cmentarza. Realizacja tych planów groziła całkowitą zagładą jednego z najstarszych w Europie cmentarzy. Tylko dzięki ostrym protestom społeczności polskiej oraz litewskiej, jak też wstawiennictwem ówczesnego Czerwonego Sztandaru (polskojęzycznej gazety, dziś Kurier Wileński) władze komunistyczne zrezygnowały z planów zaasfaltowania nekropolii na Rossie.

Cmentarz na Rossie leży na bliskich obrzeżach starego miasta. Od północy jest oddzielony od miasta torami kolejowymi, od zachodu Rasą gatwę (ul. Rossa) i wysokimi wzgórzami dzielnicy Lipówka (Liepkalnio). Od wschodu cmentarz jest podzielony Sukilėliū gatwę (ul. Listopadowa) na dwie części: Starą oraz Nową Rosse, która graniczy z niezwykle malowniczym Parkiem Regionalnym w Kolonii Wileńskiej.

www.polskaniezwykla.pl



Różaniec w intencji odnowy moralnej w naszej Ojczyźnie

Zapraszam na kolejny publiczny różaniec w stałym miejscu - na Placu Przyjaciół Sopotu (w okolicy SPATIF), w najbliższą niedzielę 2 maja 2021 r. od godz. 15.30. Wcześniej, o godz. 15.00 w kaplicy adoracji przy ul. Powstańców Warszawy 15 (Parafia Św. Andrzeja Boboli) zapraszam do wspólnej modlitwy Koronką do Bożego Miłosierdzia.

Różaniec organizowany jest w intencji odnowy moralnej w naszej Ojczyźnie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca.

Wojciech Kałuszyński

POWIERZAM CI, MARYJO, WSZYSTKIE LUDY

Powierzam Ci, Matko, świat cały, wszystkich ludzi i wszystkie narody.

Od głodu i wojny wybaw nas.

Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiego rodzaju wojny wybaw nas!

Od grzechów przeciwko życiu ludzkiemu od samego jego poczęcia, wybaw nas!

Od nienawiści i upodlenia godności dzieci Bożych wybaw nas!

Od wszelkiego rodzaju niesprawiedliwości

w życiu społecznym, narodowym i międzynarodowym wybaw nas!

Od łatwości, z jaką depczemy przykazania Boże, wybaw nas!

Od prób, żeby zakopać w głębi serca ludzkiego prawdę o samym Bogu, wybaw nas!

Od grzechów przeciw Duchowi Świętemu wybaw nas!

Przyjmij, o Matko Chrystusowa, to wołanie całe obarczone cierpieniem ludzi.

Niech Twoje serce rozbudzi w nas światłość nadziei. Amen.

Jan Paweł II, Fatima, 13 maja 1982

2
maja

DZIEŃ FLAGI I POLONII

W Polsce Dzień Flagi obchodzony jest 2 maja w przeddzień rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Nie jest dniem wolnym od pracy, mimo tego odbywa się wiele uroczystości związanych z tym jednym z najważniejszych symboli Państwa. Jako że święto to jest najmłodsze wśród świąt państwowych nie ma jeszcze ugruntowanej tradycji jego obchodzenia. Wszystkie uroczystości są dosyć spontaniczne. Różne organy Państwa organizują obchody po swojemu. Wspólnym wyróżnikiem jest wywieszanie flagi na masztach i w domach prywatnych.

Dzień ten jest też Dniem Polonii i Polaków za Granicą.

Dzień Flagi jest obchodzony też w innych państwach. Czasami jest powiązany ze świętem państwowym np. uzyskania niepodległości czy powstania państwa. Tak jest np. w Albanii, flaga ta nawiązuje do flagi rodu Skanderbega, bohatera narodowego, walczącego z okupantem tureckim.

Natomiast Dzień Flagi Argentyny jest obchodzony w rocznicę śmierci (20 czerwca) twórcy tej flagi Manuela José Joaquína del Corazón de Jesús Belgrano, który był generałem i uczestnikiem wojen o argentyńską niepodległość. Amerykanie obchodzą dzień flagi razem ze swoim świętem narodowym (4 lipca), dniem Deklaracji Niepodległości. W Maju oprócz Polaków dzień flagi obchodzą jeszcze Filipińczycy (28 maja), którzy mają jedną z najładniejszych flag na świecie, chociaż każda flaga jest najładniejsza dla danego narodu.



WS

5
maja

CARNEGIE HALL



Carnegie Hall to nowojorska sala koncertowa, jedna z najbardziej prestiżowych na świecie. Mieści się w przy 57 ulicy i 7 alei w dzielnicy Midtown w okręgu Manhattan.

Pomysł stworzenia tego wyjątkowego miejsca powstał w głowie wybitnego przemysłowca - Andrew Carnegie, podczas podróży do Szkocji ze swoją młodą żoną w czasie miesiąca miodowego. Długa podróż morską przyczyniła się do spotkania i zawiązania przyjaźni z młodym dyrygentem Walterem Damrosch, który właśnie ukończył drugi rok praktyk dyrygenckich Nowojorskiego Towarzystwa Symfonicznego. To on właśnie przemycił do umysłu bogatego przedsiębiorcy pomysł stworzenia hali muzycznej w Nowym Jorku. Miejsce, które kreślił w swoich wizjach miało być światowym centrum muzyki, tak klasycznej, jak i popularnej.

Budowa gmachu rozpoczęła się 13 maja 1890 roku. Oficjalnego otwarcia dokonano 5 maja 1891 roku. Orkiestra

pod dykcją Piotra Czajkowskiego zagrała m.in. Marsz słowiański.

Pierwotnie salę koncertową nazywano Music Hall i dopiero w 1893 roku po uzyskaniu zgody fundatora zmieniono nazwę na Carnegie Hall.

W owym czasie, jak wiele lat później, każdy, nawet największy muzyk marzył o występie w Carnegie Hall. Wśród wielu artystów, którzy mieli zaszczyt wystąpić w sali koncertowej śpiewali tu Frank Sinatra, Liza Minelli, Enrico Caruso i Plácido Domingo, swoje najlepsze występy dawał też Mścisław Rostropowicz.

Występowali tam również sławni Polacy: Ada Sari, Jan Paderewski, Leszek Możdżer czy chór Poznańskie Słowiki, ale również Budka Suflera, Brathanki czy Violetta Villas



25
maja

NAVY SEALS



25 maja 1961 r. prezydent USA J. F. Kennedy powołał specjalną jednostkę sił zbrojnych o nazwie Navy SEALs. Ta elitarna jednostka nawiązuje do działalności „UDT” (Underwater Demolition Team, co można przetłumaczyć na Zespół Podwodnego Burzenia), oddziału działającego od II wojny światowej. Jej zadania polegają na walce z terroryzmem, przeprowadzaniu zwiadu specjalnego, działania bezpośrednie itp. Początkowo terenem działa-

nia były morze i oceany - ewentualnie jeziora i rzeki, obecnie jednostki SEAL działają na lądzie, morzu i w powietrzu. 10 oddziałów bazuje w 2 bazach w Coronado i Little Creek. Kiedyś każda jednostka miała przydzielony swój obszar działania, ale obecnie wszystkie są przystosowane działać w każdym miejscu na świecie. Łącznie siły te liczą 82 plutony i są zaliczane do najsprawniejszych sił specjalnych na świecie.

WS

Stanisław Jasiukiewicz urodził się w 1921 roku w Postawach, nieopodal Wilna. Jako 18-latek zgłosił się do wojska i w 1939 roku wziął udział w kampanii wrześniowej. W czasie gdy przyszedł aktor znajdował się w ogniu walki, jego rodzinne miasto zajęli Litwini. Później przejęli je Sowietzi, a po 1941 roku Niemcy. Obecnie wioska znajduje się na terenach Białorusi.

Po powrocie do domu Jasiukiewicz miał się różnych zajęć, raz był robotnikiem, innym razem pracował w urzędzie. Niezmiennie działał jednak w Armii Krajowej, za co w 1944 roku został zesłany do Kaługi. Półtora roku później udało mu się dostać do Torunia.

Jasiukiewicz rozpoczął tam studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ale szybko przeniósł się na wydział aktorski do Łodzi, gdzie znajdowała się wówczas filia warszawskiej PWST. Karierę zaczynał w teatrach, ale popularność przyniosły mu dopiero występy na wielkim ekranie.

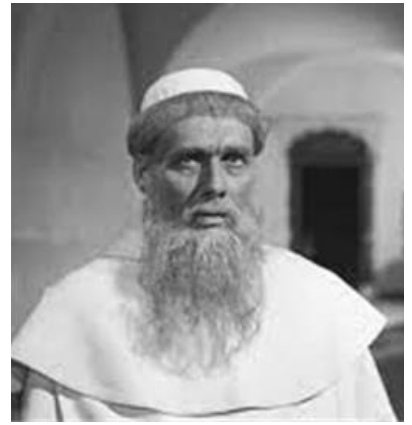
Jasiukiewicz grywał w Teatrze Dramatycznym we Wrocławiu i był związany z Teatrem Polskim w Warszawie. Pojawiał się najczęściej w repertuarze klasycznym. Wcielał się m.in. w Gustawa-Konrada w „Dziadach”, Don Juana w sztuce Moliera i Dymitra w „Braciach Karamazow” Dostojewskiego.

Szerokiej publiczności Jasiukiewicz jest jednak znany z ponad sześćdziesięciu ról telewizyjnych oraz kilkudziesięciu filmowych. Debiutował w „Celulozie” (1953) Jerzego Kawalerowicza, osiem lat później zagrał też w jego „Matce Joannie od Aniołów” (1961).

Do jego najważniejszych ról należą także występy w filmie „Jak daleko stąd, jak blisko” (1971) Tadeusza Konwickiego i w serialu „Czterej pancerni i pies”, który od czasu premiery nadal cieszy się ogromną popularnością.



Jasiukiewicz odznaczono m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1959) i Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury (1968). Za jego największą rolę, obok niezapomnianej kreacji w „Krzyżakach”, uznaje się postać przeora Jasnej Góry ojca Augustyna Kordeckiego w „Potopie” (1974) Jerzego Hoffmana.



W celu wejścia w świat kreowanej przez siebie postaci, Jasiukiewicz zdecydował się na iście zakonne życie – zamieszkał w klasztornej celi, jadł z mnichami i uczestniczył w ich modlitwach.

Jasnogórski ojciec Eustachy Rakoczy, który opiekował się aktorem w trakcie jego przygotowań do roli, twierdzi, że **Jasiukiewicz przeżył wielką przemianę w klasztorze. Spędził całą noc pod chórem, dzięki czemu zrozumiał ducha klasztoru i fenomen pielgrzymowania do obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.**

Zanim Jasiukiewicz zdążył zagrać kolejną niezapomnianą rolę w swoim życiu – Bogumiła Niechcica w „Nocach i dniach” – wykryto u niego raka trzustki.

W roli głównej Jerzy Antczak obsadził więc Jerzego Bińczyckiego. Jasiukiewicz nie mógł sobie poradzić z wizją przedwczesnego odejścia, ale nie udawał, że życie stoi przed nim otworem.

W swojej książce Antczak wspomina, że „*niezwykła prawość i lojalność kazały Jasiukiewiczowi ustrzec go przed katastrofą, bo przecież mógłby odejść w czasie realizacji filmu [...] podczas kręcenia ślubu Bogumiła i Barbary (Jasiukiewicz – przyp. red.) przyszedł do kościoła Wizytek. Stał cicho w nawie bocznej i płakał. Pamiętam, jak łzy płynęły mu po policzkach.*” Wielki aktor zmarł 27 czerwca 1973 roku. Miał 52 lata.

Do dziś wspomina się, że „w jego artystycznych dokonaniach ważny był intelekt. Ceniono go za koleżeństwo, otwartość, urok osobisty i profesjonalizm. Stanisław Jasiukiewicz jak nikt inny potrafił przekazać tragizm granych przez siebie bohaterów”.

ab/gk

DZIEŃ NIEZAPOMINAJKI

Od 19 lat 15 maja w Polsce obchodzone jest święto przyrody i ekologii DZIEŃ POLSKIEJ NIEZAPOMINAJKI.

Przyjęte w 2002 r. święto ma na celu promowanie walorów przyrodniczych, stałe przypomnienie o ochronie środowiska i zachowaniu różnorodności biologicznej Polski, zachowanie od zapomnienia ważnych chwil w życiu, osób, miejsc historycznych i sytuacji.

Święto, przypomina o szacunku jaki powinniśmy żywić dla przyrody "małej i wielkiej Ojczyzny". Jest doskonałą lekcją edukacją dla młodego pokolenia, skoro odbywa się na łonie natury a wykładawcami są leśnicy, pszczelarze,

rolnicy ekologiczni czy miejscowi przewodnicy turystyczni. Do tradycji święta weszło, by w tym dniu, kalendarzowej i katolickiej św. Zofii, wykonać kartki pamięci, uczestniczyć w konkursach: wiedzy ekologicznej, literackim, krasomowczym, kulinarnym, układania polnych kwiatów w bukietach, piosenki wiosennej czy w warsztatach plastycznych. Warto zatem iść za Andrzejem Zalewskim redaktorem radiowej Jedynki prowadzącym EkoRadio, który trochę na przekór Walentynkom, zapoczątkował to święto, którego symbolem stała się niezapominajka polna (Myosotis L.) dosłownie "mysie uszko". Niezapominajka jest kwiatem naszych łąk, leśnych uroczysk, bagien i torfowisk, rośnie nad brzegami strumieni, na obrzeżach lasów, ale rośnie również w naszych ogrodach i obejściach.



WSPOMNIENIE ŚP. KRZYSZTOFA KRAWCZYKA



Krzysztof Krawczyk w Sopocie, 2018.

5 kwietnia 2021 r odszedł od nas Krzysztof Krawczyk – artysta, którego głos i charyzmę pokochały miliony ludzi, niezależnie od wieku. Człowiek wielkiego serca. Jeszcze tak niedawno, dwa razy w roku, spędzał swój urlop w Sopocie. Mogliśmy wtedy spotkać p. Krzysztofa z żoną na Mszach św. w naszym kościele. Spacerował też po alejkach w parku i odpoczywał na molo. Zawsze chętnie z każdym rozmawiał, bo kochał ludzi.

Homilię podczas uroczystości pogrzebowych 10 kwietnia wygłosił biskup Antoni Długosz z Częstochowy – przyjaciel Zmarłego. Kaznodzieja powiedział: „gdy człowiek umiera, kładą go do trumny, którą stawiają w Kościele na środku, i to wtedy on mówi kazanie, nie wypowiadając ani jednego słowa, bo każda śmierć daje lekcję życia. Żywi zamykają oczy umarłym, a zmarli otwierają oczy żywym – mówi stare powiedzenie.

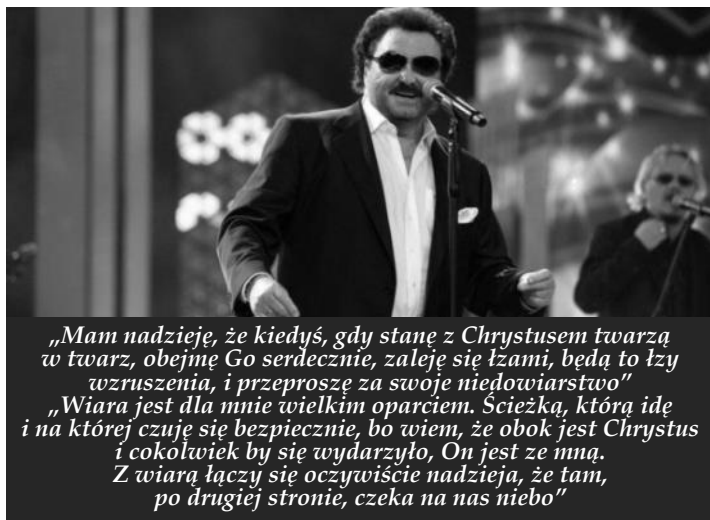
Odszedł wielki artysta, dla którego scena była ołtarzem sztuki, a widzowie najwyższym audytorium. Nigdy nikomu nie złorzeczył, ani nie narzekał wręcz przeciwnie mówił o wdzięczności wobec Boga i ludzi.

(...) Jest gdzieś niebo jak len. Noc za krótka na sen. Dom gdzie czeka znów ktoś. I gdzie miejsca jest dość dla spóźnionych gości. Twój rysunek na szkle, tylko na nim już dziś nie ma mnie. Oto wokalista i kompozytor Krzysz-

tof Krawczyk wyruszył parostatkiem w piękny rejs, statkiem na parę piękny rejs. Najpiękniejszy, bo wieczny

– Krzysztof – wielki włóczykij – wybrał się w ostatnią – ale największą i najwspanialszą, bo wieczną podróż, tylko ze swoją duszą i czekając na nas podziwia teraz niebiańskie widoki – piękniejsze nawet od tych, na które parzył z tarasu swojego domu w Grotnikach. Dziś przypomina nam, że przy końcu życia będziemy sądzeni z miłości – a dokładniej z jej braku. On mówi do nas: może wyobrażasz sobie jak było wiele razy, gdy wyjeżdżałeś w daleką podróż – że uporządkujesz wszystkie sprawy, zostawisz ostatnie dyspozycje, a ty do końca nie będziesz wiedział, że to już – tłumaczył biskup Długosz.

Kończąc homilię biskup mówił: „Krzysztof Krawczyk – wielki artysta – i jak możemy powiedzieć równy chłop! Dla dobrych – śmierć jest zaproszeniem do odpoczynku, dla złych katastrofą – mawiał św. Ambroży. A Krzysztof był – zwyczajnie po ludzku dobry. Śpiewał: chciałem dać coś dobrego, dałem tylko siebie, dałeś całego siebie – drogi Krzysiu, ty już znalazłeś Jezusa”.



„Mam nadzieję, że kiedyś, gdy stanę z Chrystusem twarzą w twarz, obejmę Go serdecznie, zaleję się łzami, będą to łzy wzruszenia, i przeproszę za swoje niedowiarstwo”
„Wiara jest dla mnie wielkim oparciem. Ścieżką, którą idę i na której czuję się bezpiecznie, bo wiem, że obok jest Chrystus i cokolwiek by się wydarzyło, On jest ze mną.
Z wiarą łączy się oczywiście nadzieja, że tam, po drugiej stronie, czeka na nas niebo”



A tymczasem człeka trawil,
spać nie dawał mu taki mus:
żeby sadłem się nie dławić,
lecz choć trochę świat poprawić...
nieraz w trakcie tej zabawy,
świeży na łbie zabolął guz
człowiek jadł z okien kit,
i zanucić mu było wstyd!
...Nie ma jak u mamy ...

Te porwy te zapały!
jak świat światem się kończą tak:
że się wrabia człek pomatu
w ciepłą żonę stół z kryształem!
I ze szczęścia ogłupiały,
nie obejrzy się człowiek jak,
w becie już ktoś się drze,
komu nawet nie w głowie że:
...Nie ma jak u mamy...

26
maja

DZIEŃ MATKI

Wszystkim Matkom w dniu Ich Święta dedykujemy piosenkę Wojciecha Młynarskiego pt. „Nie ma jak u mamy”.

Ona jedna dostrzegąta
w durnym świecie tym jakiś ład!
własną piersią dokarmiata,
oczy mlekiem zalewała...
Wychowała jak umiała
a gdy wyjrzał już człek na świat,
wziął swój los w ręce dwie,
i nie w głowie mu było że...

...Nie ma jak u mamy ciepły piec cichy ką!
Nie ma jak u mamy kto nie wierzy robi błąd!
Nie ma jak u mamy cichy ką ciepły piec!
Nie ma jak u mamy kto nie wierzy jęgo rzecz!

SOPOCKIE ULICE

Adama Mickiewicza



Kręta ulica o długości 1200 m, prowadząca po południowym zboczu, a następnie dnem doliny Siedlisko. Odgałęzia się ku południowi od ulicy Władysława Andersa, po czym skręca na zachód, do podnóża zalesionej wysoczyzny.

W środkowej części krzyżuje się z ulicą Antoniego Abrahama. Wschodnią część ulicy wytyczono i urządzono w 1909 r., a następnie zabudowano w ciągu kilku lat eklektycznymi i modernistycznymi willami, po części czynszowymi.

W latach 60 XX w. przy zachodniej części ulicy wzniesiono szkołę podstawową (obecnie DPS), a następnie spółdzielcze osiedle mieszkaniowe złożone z czterech dziesięciopiętrowych wieżowców oraz parterowego zespołu pawilonów usługowych.

Nazwa ulicy przed 1945 r.: Bulow Allee, dla upamiętnienia Bernarda von Bulowa, kanclerza Rzeszy i premiera Prus w latach 1900-1909.

Parcela pod numerem 5-7. Modernistyczna willa zbudowana w 1911 r. przez jednego z najbardziej zasłużonych sopockich architektów, Adolfa Bielefeldta, na własne mieszkanie i pracownię projektową.

Parcela pod numerem 12. Willa w bogato zadrzewionym ogrodzie zbudowana w 1909 r. według projektu gdańskiego architekta Schade. W architekturze budynku mieszają się elementy wystroju secesyjnego z elementami formalnymi zaczerpniętymi z dawnych stylów (rokokowy przedsionek).

Parcela pod numerem 36. Rezydencja willowo-ogrodowa zbudowana w latach 1921 - 1922 według projektu Heinricha Dunkela. Wiosną 1991 r. przez krótki czas urzędował w niej nowo wybrany prezydent - elekt Rzeczypospolitej Polskiej. Stąd zyskała miano sopockiego belwederku



Zasłyszane w Parafialnej Kawiarence...

Jak to w czasach Oświecenia herbata zdobywała wielbicieli

W okresie Oświecenia herbata wyraźnie ustępowała kawie i traktowana była jako ziele- lekarstwo, a nie napój codziennie i powszechnie używany.

Jędrzej Kitowicz, kronikarz nie miał dobrego zdania o herbacie: "a herbatę jako sprawującą suchoty i oziębiającą żołądek, wcale zarzucano: policzono ją w liczbę lekarstw przeciw gorączce i do wypłukania gardła po ejakacjach, mianowicie z gwałtownego pijaństwa pochodzących". Ksiądz Krzysztof Kluk, botanik też wyraził negatywną opinię o herbacie: "Thea Bohea, Thea Viridis (...) liście tych dwojga krzewów ususzone parzą się, jak wiadomo, wodą i ta woda zażywa się imieniem herbaty (...), ale gdyby Chiny wszystkie swoje trucizny przesłały, nie mogłyby nam tyle zaszkodzić, ile swoją herbatą. Może być, że w jakim przypadku jest użyteczna, ale często użycie owej ciepłej wody osłabia nerwy i naczynia do strawienia służące. Dzieciom i młodym osobom zawsze szkodliwa".

Po trzecim rozbiore Polski znaczna część kraju znalazła się w władaniu Rosji. Obecność garnizonów wojsk rosyjskich i napływ urzędników przyczyniły się w dużej mierze do zainteresowania herbatą.

W pamiętnikach Jana Duklana Ochockiego znajdujemy wzmiankę, że wśród wielu sprawunków dla przebywającego na wsi ojca "stało tam osiem łutów herbaty. Chociaż w Warszawie podówczas już były herbaty tańczące i podawano ten napój na wieczorach, na prowincji ledwie tego ziółka w chorobach zażywano. U księcia prymasa na tak zwanych Cosette, co piątek od godziny dziewiątej do jedenastej trwających, na które mnóstwo osób, osobliwie dam się zjeżdżało i punktualnie na godzinę

przed północą ustępowali wszyscy, oprócz herbaty, dodawano lody, cukry i wina, które więcej miały amatorów od chińskiego napoju".

Już dwadzieścia lat później, zwyczaj picia herbaty zmienił się ogromnie. W warszawskich salonach artystyczno-literackich, jak pisze H. Michałowska, zaczęto podawać gościom herbatę, często zaraz po wejściu do salonu. "Od gatunku herbaty, a było ich wiele: Tazsu żółto kwiatowa (jedna z droższych), Juntoj Czau biało- kwiatowa, Nandżyn - czarna, Congo - familijna, zależał jej smak i jakość. Gwarancję dobrego naparu zapewniały modne samowary w kształcie urn srebrnych i mosiężnych. U Skimrowiczów, gdzie podawano zawsze mocną i dobrą herbatę, na niewielkim stolczku znajdował się cały zestaw herbaciany ze świecącym samowarem na czele".

Samowar stał się w większości domów mieszczańskich i arystokratycznych nieodzownym elementem wyposażenia mieszkania. Coraz bardziej zakorzeniał się zwyczaj urządzania towarzyskich herbatek. Toaletami przyjętymi na tego rodzaju podwieczorkach były tak zwane toalety obiadowe albo koncertowe. Suknie wydekoltowane były na nich wykluczone. Na stołach królowały mięsa, wędliny, drób, paszety, sery itp. W Warszawie i Paryżu na wieczorki herbaciane przychodziło się o 21.30 a w Krakowie pomiędzy 19-tą a 20-tą. Około północy wszyscy się rozchodzili.

W Polsce samą herbatę z sucharkami i ciastami podawano się rzadko, chyba tylko w domach, w których podawano podwieczorek.

Uśmiechnij się!

Niedźwiedź ucieka przed malutkim rattlerkiem. Wszystkie zwierzęta się z niego śmieją, a wilk, zdziwiony pyta:
- Ty, taki ogromny niedźwiedź i uciekasz przed takim maluchem?
Na to niedźwiedź szepetem:
- A wiesz, jaki on ma zimny noszek?

Z ŻYCIA PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

TRIDUUM PASCHALNE



WIELKI CZWARTEK

Liturgią Wieczerzy Pańskiej rozpoczęliśmy Święte Triduum Paschalne, najważniejsze dni w roku liturgicznym. Wielki Czwartek to pamiątka Ostatniej Wieczerzy Starożytności i Pierwszej Nowego. Jest to także dzień ustanowienia Eucharystii i Sakramentu Kapłaństwa. Liturgia w ten dzień jest skoncentrowana wokół ołtarza. W czasie tegorocznej Mszy Świętej Wieczerzy Pańskiej z racji obostrzeń sanitarnych pominięty został obrzęd umycia nóg (tzw. „mandatum”). Na zakończenie Mszy Świętej nie było procesyjnego przeniesienia Najświętszego Sakramentu do kaplicy adoracji (Ciemnicy). Do godz. 22.00 trwaliliśmy na modlitwie, dziękując Panu za Jego obecność, za ofiarę, za Jego miłość i służbę wobec nas.

WIELKI PIĄTEK

W Wielki Piątek zgromadziliśmy się na sprawowaniu pamiątki Męki i Śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa. W tym dniu nie sprawowaliśmy Eucharystii. Liturgia tego dnia skupiona była przede wszystkim na rozważaniu biblijnego opisu Męki Pańskiej, a następnie na adoracji i uczczeniu Krzyża Świętego. Podkreśla jednak bardziej chwałę odkupienia przez krzyż niż ponizienie przez mękę. Po adoracji Krzyża, który był uroczyście wniesiony i odsłaniany, wszyscy wierni mogli przyjąć Ciało Jezusa w Komunii Świętej. Na koniec liturgii Najświętszy Sakrament został przeniesiony do kaplicy przechowania, która w polskiej tradycji nazywana jest Grobem Pańskim.



WIGILIA PASCHALNA

Pod zapadnięciem zmroku po Wielkiej Sobocie zgromadziliśmy się w świątyni w Wielką Noc - Noc Paschalną, którą rozjaśnił zmartwychwstały Chrystus. Cała Liturgia nocy paschalnej koncentruje się wokół nowego życia w Chrystusie, dlatego też pełna jest symboli życia: światło, słowo, woda i ucztę. Znaki te stanowią również główną treść kolejnych części liturgii Wigilii Paschalnej: Liturgia Światła, Liturgia Słowa, kiedy po raz pierwszy po Wielkim Poście wyśpiewywane jest radosne Alleluje. Następuje po niej Liturgia Chrzcielna (odnowienie przyrzeczeń sakramentu chrztu) i Eucharystyczna. Liturgia Wigilii Paschalnej należy już do Niedzieli Zmartwychwstania i jest najbardziej uroczystą Mszą świętą w roku liturgicznym.



Miesięcznik „Barka” redaguje zespół Akcji Katolickiej pod opieką ks. Wojciecha Lange
Parafia św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot
email: swbobola@gmail.com

Nr konta: 95 1240 1242 1111 0010 7801 6812 - na cele kultu religijnego

Z ŻYCIA PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE

REZUREKCJA

Procesja rezurekcyjna jest uroczystym ogłoszeniem Zmartwychwstania Chrystusa i wezwaniem całego stworzenia do udziału w triumfie Zmartwychwstałego.

W niedzielę wielkanocną o godz. 6.00 kapłani wraz z ministrantami i lektorami udali się do Grobu Pańskiego. Ks. Proboszcz po oddaniu czci Jezusowi w Najświętszym Sakramencie udzielił Bożego Błogosławieństwa obecnym w świątyni, a następnie stojąc w drzwiach kościoła pobłogosławił całą naszą parafię. Z racji ograniczeń epidemicznych nie było procesji.

Po Komunii świętej odśpiewany został hymn "Ciebie Boga wysławiamy".



DROGA ŚWIATŁA

W naszej pobożności kładziemy duży nacisk na rozważanie męki i śmierci Chrystusa. Przez cały Wielki Post organizujemy Drogi Krzyżowe czy Gorzkie Żale. To piękna tradycja, ale przez Krzyż mamy przejść do Zmartwychwstania. Dlatego też w naszym kościele w piątek 16 kwietnia 2021 wspólnie ze Wspólnotą Krwi Chrystusa i Akcją Katolicką zostało przygotowane nabożeństwo Droga Światła (łac. Via Lucis). Ma ono schemat bardzo zbliżony do Drogi Krzyżowej. Tu także wędruje się przez 14 stacji, rozważając ich treść, z tą różnicą, że tematyka Drogi Światła nawiązuje do spotkań Jezusa Zmartwychwstałego z uczniami od Wniebowstąpienia do Zesłania Ducha Świętego.

ŚWIĄTECZNE PODZIĘKOWNIA

W podziękowaniu za zaangażowanie w czasie Wielkiego Tygodnia i Triduum zaprosiliśmy wszystkich ministrantów, lektorów, kandydatów i aspirantów na spotkanie przy pizzy w domu parafialnym w sobotnie popołudnie. Dziękujemy równocześnie wszystkim za udział w modlitwie w czasie Triduum Paschalnego, czy to osobiście w kościele, czy za pośrednictwem transmisji internetowej. Serdecznie dziękujemy panom kościelnym i ludziom dobrej woli za przygotowanie Grobu Pańskiego, Ciemnicy oraz paniom za wystrój kościoła. Dziękujemy panu organiście, zespołowi muzycznemu, ministrantom, lektorom i wszystkim za zaangażowanie w piękną liturgię i za atmosferę skupienia i modlitewnego wyciszenia. Dziękujemy również tym osobom, które pomogły nam w sprzątaniu kościoła przed świętami.



Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot

Msze Święte w niedziele i święta o godz. 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.15, 18.00

w dni powszednie o godz. 9.00 i 18.00

Biuro Parafialne czynne w poniedziałek (15.30 - 17.00) oraz w czwartek (9.30 - 11.00)

kontakt tel. 58 551 50 03

www.swbobola.pl